

No 217.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Św. Michała Arch.  
Sob. Św. Hieronima Kał.  
Niedz. N. M. P. Różańc.  
Pon. Aniołów Stróżów.  
Wt. Św. Kandyda.  
Śr. Św. Franciszka.  
Czw. Św. Placyda M.

Wschód słońca godz. 5 m. 51.  
Zachód słońca godz. 5 m. 53.  
Długość dnia godz. 11 m. 40.

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie „ 4 „—  
Kwartalnik „ 2 „—  
Miesięcznik „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przeyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—  
Półrocznie „ 5 „—  
Kwartalnik „ 2 „ 50  
Miesięcznik „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Przejazd M 8.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 29 (16) września 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

GENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-sj stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Podręcznik do historii polskiej

## „Dzieje Polski“

przez D-ra Feliksa Konecznego

z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami  
dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop.  
do nabycia w Administracji „Rozwoju“ 1238

### Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38  
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40,  
n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e), Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,  
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluшек 7.10, przychodzą z Koluшек do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 5 wieczorem do 6 rano.

## Położenie przemysłowe.

Od dłuższego już czasu nastąpiła widoczna poprawa interesów przemysłowo-handlowych w mieście naszym.

Wyrazem zmiany sytuacji na lepszą w przemyśle łódzkim służyć może panujący oddawna ruch i ożywienie na rynku towarowym. Sfery miarodajne twierdzą, że oddawna nie notowano takiego popytu na towary zarówno wełniane, jak i bawełniane, jakim odznaczył się tegoroczny sezon zimowy.

Wyznać należy szczerze, że Łódź przeżywa dobre czasy i że od szeregu lat nie pamiętają tak pomyślnych wyników, jakie dał sezon zimowy.

Zapotrzebowania na towary przez cały czas sezonu zimowego były wielkie, w porównaniu z rokiem ubiegłym przewyższyły one blisko 40%

Skutkiem otrzymywanych ciągle zamówień, fabrykanci znajdowali się w kłopotliwym położeniu, gdyż nie byli w możności wypełnić wszystkich zleceń. Na przeszkodzie temu stawały różne

przyczyny, a przede wszystkim bezrobocie oraz nieregularny dowóz przędzy krajowej i zagranicznej.

Największe bowiem przedsiębiorstwa krajowe wełny czesankowej, jako to Schöna i Dietla w Sosnowcu, Motta i Peltzera w Częstochowie, Desurmonta, Allarta, Leonhardta i „Dąbrowka“ w Łodzi, które są głównymi dostawcami materiału surowego, jak również wszystkie przedsiębiorstwa bawełny, były przez dłuższy czas nieczynne, z których pierwsze nawet w ciągu 5 do 6 tygodni.

Niemожność zatem dostarczenia na razie potrzebnej ilości przędzy krajowej z jednej strony, oraz wstrzymanie się od udzielania jakiegokolwiek kredytu niemal wszystkich zagranicznych firm zarówno angielskich, niemieckich i belgijskich musiało, oczywiście, ujemnie odbić się ilościowo na wszystkich gałęziach wytwórstwa. Chcąc nie chcąc, fabrykanci zmuszeni byli ograniczać produkcję wówczas, gdy z powodu gromadzących się obciążań fabryki powinny były iść całą siłą pary.

Jak ciężkim było położenie fabrykantów w chwili przerwy w dostawie przędzy, wystarczy przytoczyć fakty, że zagranica wypełniała zamówienia nie wcześniej, dopóki fabrykant nie złożył 10% zadatku na obciążoną ilość przędzy, a resztę zapłacił albo u przedsiębiorcy zagranicą, albo też u ekspedytora na komorze.

Nie lepiej postępowały miejscowe przedsiębiorstwa i handlarze przędzy, którzy bez względu na kredyt, z jakiego fabrykanci przed niedawnym jeszcze czasem korzystali, kredyt ten utrudniali w niesłychany sposób.

Nie mylimy się, sądząc, wobec tego, cośmy wyżej powiedzieli, że większość fabrykantów mogła się zdobyć ilościowo tylko na taką wytwórczość, na jaką pozwalał kapitał zakładowy.

Nie też dziwnego, iż wobec braku materiału surowego wytworzył się brak gotowego towaru, i że w podobnych warunkach towar musiał posiadać swoją prawdziwą wartość, a przy niezwykle zwiększonym popycie, taki stan rzeczy zniechęcił odbiorców do lepszego, solidniejszego i przyzwoitszego traktowania interesu, co już jest zadaniem dobrych wogóle czasów.

W twierdzeniu wszakże, jakoby wszyscy fabrykanci podczas tegorocznego sezonu zimowego zrobili świetny interes, tkwi trochę przesady.

Istotnie dobre interesy zrobili tylko ci fabrykanci, którzy, wyrabiając tanie bawełniane oraz wszelkiego rodzaju damskie materiały, jakoteż: chustki, flanele, satyny, materiały sukniowe, na pokrycia damskie, mieli znaczne zapasy surowego towaru, nabytego po tanich dawniejszych cenach, pozatem fabrykanci, których nie ograniczono w dawniejszych kredytach i w fabrykach, gdzie robota szła bez przerwy.

Te zaś firmy, które musiały dla zaspokojenia swoich odbiorców kupować materiał surowy po obecnie istniejących cenach, wątpliwem jest, czy były w stanie wyśrubować ceny tak, aby mogła być mowa o znacznych zyskach tembardziej, iż należy uwzględnić, że i robocizna zarówno w tkalnicach, jako też w przedsiębiorstwach

i wykończalniach kosztowała nieledwie o 30 proc. drożej.

Kupcy zaś nie zacierali bynajmniej takich cen, które przy podniesieniu płacy za robocizną, umożliwiłyby osiągnięcie korzyści z uwzględnieniem nadwyżki, a większość obciążań na towar zimowy została przyjęta po starych, niskich jeszcze cenach.

Stosunkowo najlepiej powiodło się tym fabrykantom, którzy mieli znaczne „ramsze“, a których wyżyli się całkowicie.

Jeśli mówimy o dobrych czasach, jakie przeżywa przemysł łódzki, to nie możemy pominąć tych znaczących i korzystnych obrotów, jakie robiły przedsiębiorstwa wełny czesankowej.

Były one bowiem od dłuższego czasu literalnie zaważone pracą, a to skutkiem obciążań na dostawy dla armii oraz zaspokajania potrzeb miejscowych.

Pomyślnie również wypadł sezon zimowy i dla posiadaczy ręcznych warsztatów tkackich które doprowadziły do tego, że płacili im za wyrób niebawala dotąd ceny.

Świetne wyniki sezonu zimowego okazały się dla handlarzy przędzy; wystarczy zaznaczyć, że nie tylko skompensowali straty, poniesione w latach ubiegłych, ale osiągnęli oni z tranzakcyi znakomite zyski, a to dzięki poprzednio zawartym tanim kontraktom t. zw. „szlusom“ z wielkimi przedsiębiorcami i dzięki wyzyskaniu sytuacji; płacono im bowiem każdą zacierowaną cenę, a należność pokrywano wyłącznie w gotówce z góry.

Do powodzenia sezonu zimowego przyczyniła się również bardzo mała ilość protestów, tak iż w ostatnich czasach notowano zaledwie dwa bankructwa firm w Cesarstwie: mianowicie „F“ w Kiszyniowie i „L W“ w Ekaterynostawiu, oraz niezwykle napływ gotówki w przekazach na banki miejscowe, które też wobec tego znajdowały o wiele mniej materiału do dyskontowania, niż zwykle, skutkiem też czego bankierzy dyskontują chętnie i tanio. Dyskonto obecnie wynosi od 5½% do 7½%.

Ne od rzeczy będzie wspomnieć na tem miejscu o nader pomyślnych wynikach tegorocznego jarmarku w Niznym, podczas którego Łódź codziennie była zasypywana depeşami, w których wyrażano żądania jaknajrychlejszego wysłania towaru i akceptowano z góry wszelkie warunki.

Na niezwykle ożywienie się zapotrzebowań na wyroby łódzkie, wpłynęło z jednej strony całkowite wyczerpanie się składów w odleglejszych miejscowościach Cesarstwa, mianowicie około Syberyi, Dalekiego Wschodu, jak również napływ do kraju gotówki z powodu wojny, ludność bowiem tamtejsza, zdobywszy nagle gotówkę, poczęła czynić zakupy w większych wymiarach, niż to w normalnym biegu rzeczy bywa w tym czasie, z drugiej zaś strony ograniczona znacznie produkcja we wszystkich fabrykach w ciągu dwóch lat ostatnich.

Ponieważ fabrykanci dotychczas nie byli i nie są w stanie wykonać na oznaczony termin obciążań, wielu kupców zmuszonych było

przybyć do Łodzi powtórnie po zakupy. Bawia też obecnie w mieście naszym hurtownicy z Ode-sy, Kijowa, Charkowa, jak również detaliści z mniej lub więcej oddalonych miejscowości Cesarstwa.

W ostatnich czasach ceny wełny szewioto-wej podniosły się w górę. Notowania na wełnę czesankową doszły do niebywałych rozmiarów, gdyż do 8 marek 70 pfenigów, a spodziewają się dalszej podwyżki, tembardziej, że ostatnia aukcja w Londynie wykazała znaczną tenden-cję wzrostową.

Obecnie wszystkie fabryki zajęte są przy-gotowaniem kolekcji letnich towarów, z którymi udadzą się do Petersburga, Moskwy i innych większych miast Cesarstwa wojazerowie łódzcy.

Wobec tego, że sezon zimowy, dzięki ciągle napływającym zapotrzebowaniom trwa w dal-szym ciągu i nieprędko się jeszcze skończy, wobec tego, że zapasy letnich towarów są całko-wicie wyczerpane, spodziewać się należy, że i zbliżający się sezon letni będzie pod względem popytu na towary również pomyślny.

Skutkiem ogólnej poprawy interesów i ewen-tualnie prawidłowego funkcjonowania przemysłu, wiele firm łódzkich wróży sobie pomyślną kampanię w najbliższych latach, zwłaszcza po teraźniejszym ukończeniu wojny.

Horskopy więc na przyszłość, zdaniem efer-competentnych, są jaknajlepsze. K.

## Walka z cholera.

W dniu wczorajszym w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, r. st. W. Pieńkowskiego—posiedzenie ko-mitetu sanitarnego miejskiego, powołanego do walki z epidemią cholery. Udział w zebraniu brali: zawiadujący laboratorium miejskim dr. Serkowski, lekarze cyrkulowi dr. Gorski, Jelnic-ki, K. Brzozowski, St. Brzozowski, ośmiu leka-rzów, pełniących obowiązki na posterunkach obserwacyjnych, radni i obywatele magistratu pp. J. Kunitzer, Ignacy Poznański, Walenty Ka-miński, St. Lipiński, pomocnik poliexamajstra m. Łodzi p. Bogdanow i budowniczy miejski p. F. Chelmiński.

Na posiedzeniu wczorajszym przedewszyst-kim zdecydowano kwestję, w jakim terminie mają być skasowane istniejące w mieście targi na ryby, gdzie gromadzą się ciągle gnijące od-padki organiczne, będące rozsadnikami zarazka cholery. Oznaczono trzydniowy termin, w któ-rym 5 targów rybnych zostanie przeniesionych na targ Tanfaniego, albo też na wyznaczone „ad hoc” miejsce przez magistrat.

Po upływie trzech dni terytorja, zajmowa-ne przez targi rybne, zostaną należycie zdezyn-fekowane i oczyszczone, a nadal utrzymywane w należytych porządku.

Dalej zastanawiano się nad sprawą kupna lub wynajęcia domu na pomieszczenia izolacyjne. Stwierdzono, iż urzeczywistnienie projektu natrafia na poważne trudności z tego powodu, że właściciele domów niechętnie zgadzają się na oddanie na ten cel domu własnego.

Tymczasowo więc wynajęto mały domek od p. Hirszberga, pomiędzy ulicami Cegielnianą a Konstanyńską, złożony z 6 pokoiów, do dnia 14 lipca r. p., za sumą 500 rubli.

Ażby pomieszczenie izolacyjne oddane być mogło do użytku jaknajprędzej, magistrat zarzą-dził konieczne przeróbki.

Wszelkie roboty dokonywane są z takim pośpiechem, iż dzisiaj już chorych można będzie umieścić w dwóch pokojach, a tem samem roz-począć dezynfekcję mieszkań, w których przeby-wają rodziny podejrzanych chorych. Dezynfek-cya ta bez domu izolacyjnego dotychczas była niemożliwą.

Na skutek żądania p. gubernatora piotrkow-skiego, odzież aresztantów więzień łódzkich, przed wysłaniem ich do Piotrkowa ma być tutaj de-zynfekowana, a stan zdrowia samych więźniów badany przez lekarzy cyrkulowych.

Przyjęto do wiadomości, że dla posterunków obserwacyjnych wynajęto następujące pomiesz-czenia: w domu przy ulicy Konstanyńskie 7, dwa obszerne pokoje od p. Putzmana za 150 rb. do dnia 1 stycznia 1906 r. i przy ulicy Rozwa-

dowskiej 10, lokal złożony z trzech pokoiów za 100 rb., do tegoż terminu.

Dla trzeciego punktu obserwacyjnego posta-nowiono wyszukać odpowiedni lokal na granicy Łodzi i Bałut.

W baraku cholerycznym, przerobionym z ospowego, przy ulicy Łąkowej 32, wyznaczo-no następujący personel: na zarządzającego ba-rakiem lekarza cyrkulowego dr. K. Gorskiego, na ordynatorów wolnopracujących lekarzów dr. Goldsoblę i Łukasiewicza, z pensją po 10 rb. każdemu, począwszy od dnia 23 września r. b., dwóch felezerów z pensją po 3 rb. dziennie, jednego dozorcę z pensją 3 rb. dziennie, kucharkę z pensją 15 rb. miesięcznie, dwie praczki z pensją rb. 1 kop. 50 dziennie, 4 służących (2 mężczyzn i 2 kobiety) z pensją po 2 ruble dziennie.

Nadto stróżowi miejscowemu, pobierającemu dotąd 60 kop., dodać po 1 rb. dziennie.

Postanowiono kupić na własność albo wy-nająć kamerę dezynfekcyjną od p. Heiningera, przy ulicy Zachodniej. Przy kamerze stale dy-żurować będą we dnie i w nocy oddziały de-zynfekcyjne.

Postanowiono następnie: Nająć dla dezynfe-kowania mieszkań w dzielnicach miasta 16 sa-nitariuszów, z płacą po 2 rb. dziennie, oraz 4 studentów z pensją po 3 rb. dziennie.

Personelowi, który stale znajdować się bę-dzie w szpitalu cholerycznym, wydawać żywność z kuchni szpitalnej.

Zawiadującemu szpitalem cholerycznym dr. Gorskiemu wydawać awans na drobne wydatki szpitalne, w rozmiarze za każdym razem nie wyż-szym 150 rb.

Nabyć 8 przenośnych apteczek, przeznaczają-cę zajęcie się tą sprawą i urządzenia doktorowi Goldsoblowi.

W celu zredukowania do minimum zachoro-wań wśród ludności ubogiej, porozumieć się z zarządem Chrześcijańskiego i Żydowskiego Towarzystw dobroczynności, w celu wydawania po-żliwie niskiej cenie obiadów na rachunek ka-sy miejskiej, na podstawie specjalnych bonów, poczyniwszy rozdawnictwo tych bonów lekarzom, powołanym do bezpłatnego leczenia ubogich.

Obstalować i umieścić na rogach tlic, jak również ogłosić w pismach miejscowych, obwiesz-czenie o bezpłatnej pomocy lekarskiej dla ubo-gich, ze wskazaniem nazwisk i adresów lekarzy, wezwanych w tym celu.

Nadzór nad domem izolacyjnym przeznaczyć 3-m cyrkulowym lekarzom miejskim, pp. Stani-sławowi Brzozowskiemu, Kazimierzowi Brzozow-skiemu i Stanisławowi Jelnickiemu z warunkiem, aby odbywali w domu tym codziennie kolejne dyżury, za co otrzymywać będą oddzielne wynagrodzenie po 10 rb. dziennie, począwszy od dnia 20 września r. b., t. j. od chwili ukazania się w Łodzi epidemii cholery. Takież wynagrodze-nie wyznaczyć i lekarzowi 3 cyrkulu doktorowi Gorskiemu za zawiadywanie szpitalem cholerycznym.

Pisarzowi Edwardowi Kuźmińskiemu za za-jęcia nocne w sprawie cholery wyznaczyć po 1 rb. dziennie, począwszy od d. 20 września.

W celu zaopatrywania ludności w dobrą i zdatną do użytku wewnętrznego wodę, zwrócić się do p. gubernatora piotrковского z prośbą o wydanie obowiązkowego postanowienia, ażeby we wszystkich fabrykach, szkołach, garkuchniach, restauracjach, cukrowniach i t. p. zakładach pu-blicznych znajdowała się przegotowana, ochłodzo-na woda w dostatek ilości, w naczyniach za-krytych z kranami.

Powiększyć skład laboratorium chemicznego miejskiego, wyznaczony do pomocy doktorowi Serkowskiemu starszemu pomocnika z pensją 150 rb. miesięcznie, dwóch młodszych pomocników z pensją po 100 rb. miesięcznie i jednego służące-go z pensją 60 rb. miesięcznie, lecz tylko na czas epidemii cholery.

Na stanowiska te wyznaczyć zgodnie z ży-czeniem d-ra Serkowskiemu—na starszego po-mocnika d-ra Grabowskiego, a na młodszych pomocników studentów pp. Romana Glogera i Brunona Czaplackiego.

W celu oświadczenia ludności, jakie nale-ży stosować środki przy kuracji i zabezpieczaniu od cholery, postanowiono nabyć 10,000 bro-szur d-ra Polaka z Warszawy i bezpłatnie roz-

dawać w miejscach, gdzie najczęściej gromadzi się ludności.

Wszystkie projektowane wyżej środki na-tychmiast wprowadzić w wykonanie na rachunek zatwierzonego awansu rb. 25,000.

Rozpatrywano przedstawiony i odczytany projekt łódzkiego Towarzystwa lekarskiego w sprawie walki z cholera, który przyjęto całko-wicie, tembardziej, że w głównych zarysach nie różni się on od projektu, opracowanego przez komitet sanitarny miejski.

Projekt ten przewiduje: przyłączenie Bałut do miasta pod względem sanitarnym, oznaczenie punktów sanitarnych, regulamin lekarzy dyżu-rujących, bezpłatne wydawanie lekarstw, zwrot kosztów ludności ubogiej za straty, poniesione przy wykonywaniu dezynfekcji, urządzenie ap-teczek przenośnych i t. p.

Nakoniec uchwalono urządzić bezpłatne kuch-nie i herbaciarnie i w tym celu zwrócić się do Zarządu chrześcijańskiego i żydowskiego Towarzystw dobroczynności, aby zajęły się organiza-cją komitetów, których zadaniem będzie zbiera-nie składek na utrzymanie bezpłatnych kuchni i herbaciarni, przeznaczonych dla ludności ubogiej.

— P. gubernator piotrkowski ochmistrz Naj-wyższego Dworu Arcymowicz, w towarzystwie in-spektora lekarskiego d-ra Brandta, prezydenta m. Łodzi W. Pieńkowskiego, zwiedzał wczoraj szczegółowo urządzone przy ul. Łąkowej № 32 barak choleryczny. Szczegółowych objaśnień udzielał lekarz miejscowy.

Następnie zwiedzano punkty obserwacyjne, urządzone przy ulicy Konstanyńskie 7 i przy ulicy Rozwadowskiej № 10.

\*

Nadmieniamy, że w razie koniecznej potrze-by ludność uboga korzystać może z pomocy le-karskiej i w domu lub też wzywać do siebie tych lekarzy, którzy powołani są przez komitet sanitarny na punkty obserwacyjne. W tym ce-lu podajemy tutaj adresy mieszkań prywatnych wzmiankowanych lekarzy, mianowicie w I cyr-kule dr. Rokicki, Nowy Rynek № 5 i dr. Łu-czyński, Rynek Bałucki № 3; w II-gim cyrkule dr. Litwin, ul. Zawadzka № 14 i dr. Justman, ul. Wschodnia № 49; w III-cim cyrkule dr. Ma-czewski, ul. Główna № 50 i dr. Karol Haberlan, ul. Piotrkowska № 132; w IV-ym cyrkule dr. To-maszewski, ulica Piotrkowska Nr. 163 i dr. Mittelstaedt ul. Piotrkowska Nr. 200.

W rozmowie ze współpracownikiem Batbureau Ko-beko powiedział, że zapadnie uchwała co do stosowania opracowanych już przepisów o prasie do wydawnictw nierosyjskich. Do sprawy tej zebrano już bogaty ma-teriał w memoryałach i rezolucjach dziennikarzy. We-zwano cenzorów prasy obcojęzycznej. Prace komisji za-kończą się dnia 28 listopada lub 14 grudnia. Kobeko żąda usunięcia trudności przy zatwierdzaniu redaktorów. Każdy obywatel może redagować pismo, potrzebny jest tylko cenzus naukowy.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dadziboga. Ju-tro Imiśława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wie-czorem.

## KRONIKA.

Narzędzia rolnicze ulepszone znajdują coraz szerszy zryt i zastosowanie po chatach włościań-skich, czemu niezmiernie sprzyjają spółki wło-sciańskie. W ostatnich czasach obok młocarni i sieczkarni, włościanie w okolicy Tuszyna po-czynają nabywać nawet wirówki do oddzielania śmietanki od mleka, aby ją następnie przerobić na masło. Taką wirówkę nabył za kilkadzie-siąt rubli kolonista Wypchło z Modliny, na co głównie namówiła żona; rzecz wogóle rzadka wobec konserwatywności i ciemnoty większych wśród naszych włościanek, niż wśród włościan.

Szczepienie ospy. Według danych statystycz-nych w Radogoszczu i Żabardzin, od 1-go maja r. b. do dn. 26 września, dokonano 3420 szcze-pień ospy ochronnej.

**Z gospody czeladników piekarskich.** Wczoraj o godzinie 3 popołudniu, na gospodarstwie czeladników piekarskich, przy ulicy Podleśnej № 1. odbyło się pod przewodnictwem majstra opiekuna p. Seweryna Lipińskiego półroczne posiedzenie, przy udziale 50 członków i w obecności starszego czeladnika p. Konstantego Markiewicza.

Sprawozdanie kasowe wykazało, że w ciągu półroczia wpłynęło do kasy 250 rb. 63 kop., wydatkowano zaś 225 rb. 41 kop., pozostało w kasie 25 rb. 22 kop., doliczwszy do tego 277 rb. 55 kop., które są ulokowane w Towarzystwie wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich. Gospoda czeladników piekarskich rozporządza kapitałem 292 rb. 77 kop.

Przyjęto 3-ch nowych członków na gospodę. Po dokonaniu wyborów, na starszego czeladnika 28 gł. powołano p. Antoniego Borowińskiego, na podstarszego czeladnika 22 gł. p. Wawrzyńca Studniarskiego.

Po sprawdzeniu ksiąg okazało się, że członkowie gospody zalegają 263 rb. 80 kop. składek członkowskich

**Straż ogniowa w Rzęwie.** Grono mieszkańców osady Rzęwa, gm. Gospodarz, pow. łódzkiego, z pp. Karolem Dępezyńskim, Adolfem Szulcem, Wojciechem Bergerem i Ryszardem Lukasem na czele wystąpili do naczelnika powiatu łódzkiego z podaniem o zatwierdzenie w osadzie wzmiankowanej straży ogniowej ochotniczej.

Petenci potrzebę zorganizowania straży ochotniczej motywują tem, że w Rzęwie zdarzały się wielokrotnie wypadki pożarów, a pomoc okazywała się słaba, skutkiem braku należycie rozwiniętej akcji ratunkowej. Nadmienią oni przytem, że zebranie gminne, uznając potrzebę stworzenia straży ogniowej ochotniczej, postanowiło wyznaczyć na ten cel z czystego zysku rzęwskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej za rok 1904 rb. 1609 kop. 7, niezależnie od tego przeznaczone jeszcze dawniej na zakup narzędzi ogniowych rb. 500 z kasy gminnej, które należy włączyć do powyższego kapitału.

Projekt ustawy straży ogniowej w Rzęwie wzorowany został na ustawie tejże instytucji w Tuszynie.

Na ochotników projektowanej straży zapięsało się dotychczas 72 mieszkańców od lat 18-tu do 57-ku.

Po rozpatrzeniu podania grona mieszkańców Rzęwa, naczelnik powiatu, przychylając się do prośby, przesłał projekt ustawy do zatwierdzenia p. gubernatora piotrkowskiego, nadmienając, iż nie widzi żadnych przeszkód do założenia straży ogniowej ochotniczej w Rzęwie.

**Przerwana komunikacja** W dniu wczorajszym około g. 10 wieczorem dokonano znów kradzieży drutów telefonicznych pod Łodzią. Skutkiem tego komunikacja telefoniczna ponad Łodzią a Warszawą została przerwana dziś do godz. 2 popoł.

**Podejrzone zastąpienia.** Wczoraj zachorował nagle 63 letni Jan Suter, zamieszkały przy ulicy Pfajfra, na Bałutach, pod nr. 25. U chorego, który opierał się przewiezieniu go do baraku cholerycznego, dr. Serkowski stwierdził wczoraj cholere azyatycką. Dzisiaj w nocy Suter życie zakończył. Przysiąpiono do dezynfekcji mieszkania, gdzie zmarł chory.

— Wczoraj zachorowała nagle rodzina Kalknerów, złożona z kilku osób, zamieszkała przy ulicy Benedykta nr. 26.

Wydzieliny chorech oddano do analizy do pracowni bakteriologicznej miejskiej.

— Dzisiaj zachorowała nagle jakaś osoba, przybyła do składu aptecznego Lipińskiego przy ul. Nowomiejskiej. Wypadek ten znajduje się pod obserwacją lekarską.

— Dzisiaj rano zachorowały w domu przy ul. Ciemnej nr. 124 trzy osoby, z których dwie zmarły. Dotychczas nie stwierdzono przyczyny śmierci. Wydzieliny chorej osoby, pozostałej przy życiu, oddano do lab ratorium bakteriologicznego miejskiego.

— Dotychczas bakteriologicznie stwierdzono 7 wypadków cholery, z których 5 śmiertelnych.

— Do laboratorium miejskiego codziennie zgłasza się do 100 osób, którym lekarze dokonywują szczepionki przeciwcholerycznej.

**Nadesłane.** Zarząd Ochrony dla dzlewcząt w m. imienia Jakóba i Anny małżonków Hertzów składa podziękowanie za następujące ofiary, złożone na rzecz tej

Ochrony przez pp.: A. H. 1000 rb., Leonę Poznańską 500 rb., sukc. J. K. Poznańskiego 750 rb., Towarz. akc. „Dąbrowka“ 100 rb., N. N. 6 rb. Zamiast powinszowań ofiarowali pp.: I. B., K. B., F. Cz., H. Cz., A. J., St. L., Z. Z., J. R., H. S. po 50 kop., A. H. 5 rb. Za pośrednictwem p. Bernardowej Eisnerowej od p.: N. N. 4 rb. 20 kop. Za pośrednictwem p. Gust. Lindenfeldowej od pp.: Pikielnej 3 rb., A. Pikielnej 3 rb., L. Chawkinowej 2 rb., M. Pikielnej 1 rb., L. Padowitzowej 1 rb.

**Poważna malwersacya.** Stefan Lipski, złoty młodzieniec, ptak niebieski z bruku warszawskiego, znalazłszy się w trudnych warunkach materialnych podczas stagnacyi, jaka panowała w Warszawie przed paru miesiącami, zjawił się pięknego poranku w Kielcach u swoich rodziców. Poznał się on z Chaimem Wilczkiem i Dawidem Grinwaldem, komisjonerami Tow. akcyj. L. Grohmana w Łodzi. W tym samym czasie Lipski poznał Wilhelma Hedwiga, ekspedyenta u Wilczka i Grinwalda. Pomiędzy młodymi ludźmi zawiązała się przyjaźń.

Wilczek, posiadając na składzie dużo towaru, newną jego część wartości 2.531 rb. wysłał do Łodzi, dublikat zaś frachtu polecił Hedwigowi przesłać listownie do Tow. akcyjnego L. Grohmana.

Za namową Lipskiego, Hedwig dublikatu frachtowego nie wysłał, a wręczył go Lipskiemu, który pojechał do Warszawy i dublikat sprzedał A. Cukrowi, zamieszkałemu przy ulicy Grzybowskiej. Cukier zaś bezwzględnie wysłał do Łodzi znajomego swego Gutmana, który towar wykupił na kolei Fabryczno Łódzkiej, następnie podzielił go na trzy części i wysłał jedną z nich do Warszawy pod adresem Cukra, drugą do Lublina dla Berka Linfelda, a trzecią do Kalisza.

W miesiącu lipcu Lipski i Hedwig pojechali do Warszawy, gdzie Cukier wypłacił im 300 rb. za towar odebrany na mocy dublikatu, wręczono go mu przez Lipskiego.

W jakiś czas, Wilczek, przekonawszy się, że towar, który ma na składzie w Kielcach, będzie mu zbyć trudno, zapakował go w 16 skrzyńkach i wysłał do Łodzi, lecz w chwili, kiedy miał wysłać dublikat frachtu, otrzymał depezę od swego współnika, ażeby bezwzględnie przyjechał do Warszawy, wskutek czego Wilczek wręczył dublikat frachtu Hedwigowi i polecił mu oddać go Rozenbergowi, który jechał do Łodzi.

Wilczek, przyjechawszy do Warszawy i nie zastawszy tam swego współnika Grinwalda, zaniepokojony o wysłany towar, przyjechał do Łodzi, gdzie spotkawszy Rozenberga, dowiedział się od niego, iż Hedwig dublikatu frachtowego mu nie wręczył. Przewidując jakąś malwersacyę, porozumiał się z zawiadowcą stacji Kielec i na mocy jego dyspozycji, na stacji Łódź miał towar odebrać.

W tym czasie jeden z komisjonerów firmy Grohmana, Szpasia Grinof, był zapytywany przez dwóch młodych ludzi, czyby nie kupił 16 pak towaru, a dowiedziawszy się, że towar ten należy do Grohmana, zawiadomił go o tem, a ten Wilczka, wskutek czego malwersanci zostali zde-maskowani i przez agentów policji śledczej aresztowani w hotelu Centralnym, a mianowicie: Stefan Lipski i Groim Gronski, przy którym znaleziono paszport Hedwiga. W ten sposób cała malwersacya została wykryta co do pierwszego i drugiego transportu. W dniu wczorajszym przybył z Warszawy kupiec Chaim Szlama Modownik, zamieszkały na Nalewkach № 33, zeznał on w wydziale śledczym, że kupił towar firmy Grohman od Grinsteina i że od tej pory sprzedał za ledwie parę łokci; zobowiązał się on resztę towaru zwrócić Tow. akcyjnemu L. Grohman. Pomysłowi zaś młodzieńcy, po przeprowadzeniu śledztwa, dostali się pod klucz więzienny.

**Zuchwała kradzież.** Dzisiaj nad ranem spełniono zuchwałą kradzież w sklepie krawieckim Wilhelma Wätera, znajdującym się w domu frontowym przy ul. Piotrkowskiej № 128. Złodzieje, obeznani widocznie z położeniem, po wyłamaniu krat żelaznych, okalających drzwi frontowe od ulicy, dostali się do wnętrza sklepu za pomocą podrobionego klucza. Na półkach umieszczonych po obu stronach sklepu, znajdowały różne pakuiki towaru na ubrania męskie. Złodzieje splądrowali wszystkie półki, wybrawszy najlepsze gatunki towaru kamgarnowego i szewotowego. Musieli gospodarować dość długo, gdyż na wyniesienie materiałów ze sklepu i naładowanie na wóz, stojący przed domem, potrzebowali musieli sporo czasu. Jak twierdzą, kra-

dzież dokonana została prawdopodobnie około godz. 5-ej rano. Sklep, gdzie spełniono kradzież, przylega z jednej strony do warsztatu krawieckiego p. Wakera, gdzie spali terminatorzy, z drugiej zaś do pokoju, przeznaczonego na poczekalnię dla gości i przymierzania ubrań. W dalszych pokojach mieszka właściciel sklepu z rodziną, która była pogrążona we śnie. Nikt literalnie nie słyszał gospodarki złodziejów; widocznie cicho się sprawowali.

**Ogólne osłabienie.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Piotrkowskiej nr. 26 Wincenty Neugebauer, lat 60; na ul. Piotrkowskiej nr. 51 Iciek Pałatek, lat 20; na ulicy Karola nr. 19 Bolesław Strudziński, lat 28; na ul. Konstantynowskiej nr. 7 Apolonia Siwulska, lat 18 i przy zbiegu ul. Cegielińskiej z Wiżewską Michał Wodnicki, lat 60, pozostający bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy, pozostawiając ich na miejscu.

**Niebezpieczne zastąpienia.** Paweł Walter, tkacz, lat 20, powróciwszy z fabryki do domu, położonego przy ul. Ludwiki nr. 47, na obiad, dostał gwałtownego kurezu żołądka. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy i pozostawił go na miejscu.

**Z balkonu.** Na ul. Średniej nr. 1 Henoch Bełchatowski, lat 7, syn kupca, wypadł w dniu wczorajszym z balkonu I piętra na bruk, tak jednakże szczęśliwie, że odniósł tylko lekkie skaleczenie głowy. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając B. na miejscu.

**Eksplozja.** Na ul. Targowej nr. 24 Tomasz Wołasiak, kotlarz, lat 19, wskutek eksplozji pary, został uderzony kawałem drewna, przyczem odniósł okaleczenie czoła i głowy.

**Bójki i napady.** Na ul. Zawadzkiej nr. 6 Anieła Feodorowicz, służąca, lat 20, w kłótni przez inną służącą uderzona tłuczkiem, odniosła ranę czoła; na ulicy Rajtera nr. 13 Emma Jesse, lat 28, zona robotnika fabrycznego, została napadnięta przez niespokojnego sąsiada, który kijem zadał jej ranę w głowę; powracając wczoraj wieczorem z fabryki, Anna Psyler, lat 19, na rogu ulic Długiej i Zielonej została napadnięta i pobita przez człowieka, który miał do niej nieokreśloną jakąś pretensję, odnosząc ranę głowy i na ul. Podrzecznej nr. 16 Sruł Baran, malarz, lat 50, przy obrachunku z swym pomocnikiem, w mieszkaniu własnym został skaleczony nożem w lewe ramię. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia rany opatrzyli i poszkodowanych pozostawili na miejscu.

**Krewki właściciel.** Wczoraj pomieściliśmy artykuł pod powyższym tytułem, opisujący zajście pod nr. 70 przy ul. Wschodniej. Zjawił się dziś w redakcji właściciel domu p. Grzybowski i w tej kwestyi udzielił następujące wyjaśnienie. Górniak od rana wszczęła kłótnię i bójkę z Michałką Jęczkowską, która po południu powróciła z mężem do pracy i chciała zrewanżować napad. Wówczas Grzybowski starał się rozbroić obie kobiety. Górniak stanęła na oknie i poczęła wzywać pomocy i wtedy widocznie pośliznęła się jej noga, co spowodowało upadek. Przy fakcie tym była obecna córka Górniakowej.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.**

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
28/IX 1 pp.	737.7	+17.4	83	Pd Z 1	Z dnia 28/IX Temperatura max. +18.2° C.
28/IX 9 w.	740.4	+13.8	96	Z 1	Temperatura min. +13.6° C.
29/IX 7 r.	741.5	+12.2	95	Pd Z 0	Opadu 0.4

**Ambulatoryum bezpłatne Chrz. Tow. dobr. (Dzielnia 52).**

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby	lekarze	dni	godz.
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt	środa i sobota	10—11
	H. Olszewski	poniedziałek	4—5
Choroby chirurgiczne	E. Jasiński	środa i sobota	2—3
	A. Krusche	wtorek i piątek	1—2
Choroby nerwowe	H. Bräutigam	wtorek	1—2
	E. Mittelstaedt	środa i sobota	11—12
Choroby dzieci	L. Bondy	środa i sobota	2—3
	J. Brudziński	wtorek i piątek	9—10
	J. Jokiel	środa	1—2
	T. Staveno	czwart. i sobota	12—1
	A. Tomaszewski	poniedziałek (czwartek)	1—2 2—3
Choroby kobiece	M. Bełżyński	poniedziałek	12—1
	K. Brzozowski	czwartek	1—2
Choroby wewnętrzne i dzieci	Ks. Jasiński	środa	11—12
	K. Haberlan	wtorek i piątek	2—3
	Kaczmarski	poniedziałek (piątek)	2—3 12—1
	J. Lohrer	wtorek i sobota	4—5
	F. Łukasiewicz	piątek	11—12
K. Wiśniewski	środa i sobota	9—10	

## INSTRUKCYA.

—?—

W № 227 «Gazety Polskiej» podana była treść cyrkularza do nauczycieli elementarnych, w których, między innymi, wkłada się na tych nauczycieli obowiązek donoszenia władzom o zauważonych przez nich wypadkach tak zwanego tajnego nauczania. Z tego powodu petersburski «Kraj» pisze co następuje:

„Do szkoły ludowej dzieci uczęszczają tylko rzadko, a w tym roku są takie okolice, że uczniów na palcach można było policzyć.

Wraz z nastającą jesienią i skończonemi siewami rozpoczyna się i w szkole ludowej nowy rok szkolny. Otóż władze szkolne obecnie przypomniały nauczycielom ludowym ich obowiązki w obszernym cyrkularzu, podanym także i w «Warsz. Dniwn.». Zdawałoby się, iż wobec przyczyn, wyludniających te szkoły, władze obmyśla cośkolwiek, co w ich kompetencji leży, coby choć usiłowało uczynić popularniejszą nieco szkołę ludową wśród włościan. Próżne nadzieje.

Musimy zwrócić publiczną uwagę na pewną funkcję, jaką cyrkularz ostatni włącza do bezpośrednich obowiązków nauczycieli ludowych: oto winni oni są śledzić, ażali w ich rejonie nie prowadziła się nauka przez tych, co nie mają na to pozwolenia i zawiadamiać o tem władzę. Sądzimy, że wkładanie na nauczycieli funkcji tego rodzaju jest co najmniej niewłaściwe, gdyż rola nauczyciela, jeżeli ma być wykonana należycie, musi ograniczyć się ściśle do wypełnienia jego trudnych obowiązków. Przekroczeniem być może tylko uczenie doktryn przewrotowych i rewolucyjnych, nad czem czuwać winni nie nauczyciele ludowi, ale specjalnie w tym celu utrzymana policja“.

\*

Z instrukcji, o której mowa, podajemy poniżej najciekawsze ustępy, według tekstu, ogłoszonego w «Warsz. Dniwn.». Brzmia one jak następuje:

*Instrukcja dla szkół początkowych okręgu naukowego warszawskiego.*

W uwagach ogólnych zaznaczono, iż szkoły początkowe mają na celu rozwój religijno-moralny i umysłowy młodego pokolenia, oraz rozszerzenie w masach ludowych znajomości języka rosyjskiego, jako państwowego, oraz wiadomości elementarnych, każdemu potrzebnych, ażeby uczniowie mogli w przyszłości stać się dobrymi i pożytecznymi członkami rodziny, społeczeństwa i państwa.

Nauczyciel powinien uczyć dzieci, a zarazem rozwijać w nich uczucia religijne, przywiązanie do Monarchy i ojezyny, poszanowanie prawa i posłuszeństwo władzy i t. d. W niedziele, święta i dni galowe uczniowie powinni, o ile pozwalają na to warunki miejscowe, uczestniczyć pod dozorem nauczycieli na nabożeństwach w kościołach. Nauczyciel, wypełniając jaknajściślej wymagania władzy naukowej, powinien jednocześnie starać się o zdobycie zaufania społeczeństwa szkolnego.

Rok szkolny rozpoczyna się i kończy w szkołach początkowych: w miejskich jednocześnie ze średnimi zakładami naukowymi, w wiejskich zaś powinien rozpoczynać się nie później, jak dnia 14 października i kończyć się nie wcześniej, jak dnia 14 maja, przyczem urzędnicy inspekcji naukowej czuwać mają jaknajpóźniej, ażeby w tych szkołach wiejskich, do których rodzice zechcą posyłać dzieci do szkoły przez dłuższy okres czasu w roku, rok szkolny rozpoczynał się nie później, jak 14 września i kończył się nie wcześniej, jak 14 czerwca. Godzin szkolnych powinno być 5 codziennie; nauka rozpoczynać się winna, względnie do warunków miejscowych, nie później, niż o godz 9 zrana.

O wydalonych uczniach, co do których stwierdzono ich wpływ ujemny na kolegów, nauczyciel donosi wójtowi i miejscowej władzy naukowej. Kara klęczenia i wszelkiego rodzaju kary cielesne są surowo wzbronione. Praktykowane być mogą tylko następujące stopnie kar: wymówka—najpierw na osobności, a później przed całą klasą, odosobnienie winnego od reszty kolegów i pozbawienie go udziału w zabawach.

Codzień przed rozpoczęciem lekcji i po ich ukończeniu powinna być odmówiona lub odśpie-

wana w języku ojezystym uczniów, według wyznania, modlitwa.

Na każdym budynku szkolnym obowiązkowo powinien być wywieszony znak z herbem państwa i z napisem w języku rosyjskim: «szkoła początkowa jedno czy też dwuklasowa».

Pensję nauczycieli otrzymują w szkołach miejskich — z kas miejskich, w gminach — z kas gminnych. Zbieranie składek od mieszkańców nie leży w zakresie obowiązków nauczycieli, lecz jest obowiązkiem zarządów miejscowych zgromadzeń.

Korespondencya urzędowa nauczycieli odbywać się powinna wyłącznie w języku rosyjskim. W każdej szkole powinien być portret Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

Na nauczycieli wkłada się obowiązek czuwania nad tem, ażeby w obrębie powierzonej im szkoły nie odbywało się nielegalne nauczanie przez osoby, nie mające na to odpowiedniego upoważnienia. O każdym takim wypadku nauczania nielegalnego nauczyciele winni komunikować miejscowej władzy naukowej, bez nachodzenia osobiście miejsca nauczania potajemnego.

## REFORMA SEMINARYÓW.

W ostatnich numerach «Przeglądu Katolickiego» poruszono kwestyę reformy seminaryów duchownych. Sprawa ta była omawiana w prasie niejednokrotnie, ale bez skutku. Obecny występ «Przeglądu», tak bardzo na czasie ze względu na dokonywaną się reformę naszego szkolnictwa, ze wszechmiar zasługuje na zaakcentowanie i gorące poparcie. Streszczając ów artykuł „b. profesor seminaryum“ w «Gazecie Polskiej», pisze co następuje:

Na wstępie artykułu „o seminaryach duchownych“ autor — ks. Ciemniński — notuje fakt, dobrze zresztą znany każdemu, że działalność naszego duchowieństwa jest nacechowana jakąś charakterystyczną ślamazarnością. Jest to objawem trudniejszy do zrozumienia, że w społeczeństwie naszym ujawnia się coraz więkza obojętność i upadek wiary, a wrogie Kościołowi żywioły z coraz większą zapamiętałością waleczą przeciw niemu. „Słyszymy powszechnie ubolewanie, czytamy w artykule, że zła się zbyt mocno rozszerzyło, ale cośmy uczynili, aby złemu skutecznie się oprzeć?“ Jest to szczery, a lakonicznym swoim wiele mówiący wyrzut! Przyczynę ślamazarności i drzemki, autor upatruje słusznie w braku odpowiednio uświadomionych, wszechstronnie wyrobionych i wykształconych kapłanów. Takich jednak pracowników chce mieć Kościół i społeczeństwo, takich też powinno im wychowywać seminaryum.

Każda szkoła, że jest przygotowaniem do życia i walki życiowej, powinna z rozwojem życia kroczyć i jego potrzeby uwzględniać. Działające szkoły i zakłady wychowawcze żadną miarą nie powinny się wzorować na podobnych instytucjach np. z XVI lub XVII w. Seminaryum bynajmniej nie należy do tego rodzaju szkół, których program nauki jest tak doskonały, iż może i powinien zostać po wszystkie miejsca i czasy ten sam i niezmienny. Jeżeli przeto wszyscy, na całym świecie niemal, uznają potrzebę reformy szkolnej, to tembardziej kapłani muszą uznawać potrzebę reformy seminaryów duchownych, gdyż dzięki ogólnej zmianie warunków życia i bytu całej ludzkości, warunki pracy kapłańskiej zupełnie, ale to zupełnie się zmieniły.

Ks. C. nie kreśli szczegółowego projektu upragnionych reform w seminaryach. Zajęty pracą parafalną, czuje się wprost do tego nie powołany. Jeżeli będą przeprowadzane kiedykolwiek reformy co do seminaryów duchownych, to, jego zdaniem, w każdym razie nie mogą i nie powinny być czynione dorywczo przez jednego lub kilku kierowników tego rodzaju szkół duchownych, lecz przez biskupów, którym są powierzone rządy w kościele.

Mówiąc na ogół, przyszłe zreformowane seminaryum winno nadać wychowaniu charakter praktyczny. Dotąd zajmowało się ono niemal wyłącznie «meblowaniem głowy» przedmiotami nauk teologicznych, tracąc zupełnie z przed oczów kształcenie na ludzi i kapłanów, mogących żyć wśród ludzi. Nowe programy powinny też obejmować nauki społeczne, bo one najlepiej pouczą przyszłych pionierów chrześcijańskiej etyki o

przyczynach, kierunkach i rezultatach tych ewolucji i przemian, przez jakie ludzkość przechodzi.

Przytoczone w streszczeniu uwagi ks. C. żadnych komentarzy nie potrzebują. Mówią same za siebie dość silnie i przekonująco. Życzymy im tylko, aby nie przeszły bez posłuchu u tych, do których są przedewszystkiem skierowane. Wobec otwierających się nowych dróg narodowej pracy, wszystkie organa społeczne powinny stanąć do apelu ze zdwojonemi siłami i z głębokim zrozumieniem wspólnych interesów. Katolicy niemieccy, ze swoim duchowieństwem na czele, z kilkumilionową armią wyborców, ze 100 z górą posłami w parlamencie, z ożywioną pracą społeczną, obsługiwaną przez przeszło 400 pism peryodycznych, najlepiej świadczą o usługach, jakie idea katolicka i jej pionierzy mogą oddać społeczeństwu.

Czyżby tylko nasze duchowieństwo przed tą owocą pracą uporeczywie uczyłać się miało?

## Z prasy polskiej.

Korespondent petersburski «Kur. Litewskiego» oświecła w sposób następujący ogłoszony świeżo regulamin w sprawie zmiany wyznania:

„Obecnie podano do publicznej wiadomości ten ważny bardzo regulamin, ustanowiony sposobem biurokratycznym w komisji hr. Ignatiewa. Otóż na mocy tego regulaminu, który zyska moc obowiązującą, można będzie zmianę wiary uskutecznić jedynie za pośrednictwem gubernatora, a nie smoistnie. Kto chce z prawosławia przejść na katolicyzm, powinien złożyć gubernatorowi albo władzy powiatowej podanie; gubernator odsyła podanie do duchownej władzy prawosławnej i najpóźniej w ciągu miesiąca od chwili otrzymania podania odsyła je do duchownej władzy katolickiej; gdy ta zawiadomi gubernatora o przyjęciu petenta na łono kościoła katolickiego, wówczas gubernator donosi o tem duchownej władzy prawosławnej, aby petenta ze swoich ksiąg wykreśliła.

Formalności te utrudniają zmianę wiary pod tym względem, że wymagają dłuższego czasu. Określono urzędownie miesiąc na odpowiedź gubernatora. W praktyce ten termin może trwać i więcej czasu. W ciągu tego miesiąca prawosławne duchowieństwo będzie oczywiście mogło wpływać na petenta, aby swój zamiar cofnął i tylko w tym razie, jeżeli petent stanowczo trwać będzie przy swoim zamiarze, gubernator zawiadomi o jego chęci duchowieństwo katolickie. Żeby więc przepisać się urzędownie na katolicyzm, petent będzie musiał przejść wiele formalności i objawić o swoim zamiarze duchowieństwu prawosławnemu i gubernatorowi (a w powiecie i władzom powiatowym).“

Dla osób wykształconych formalności te nie będą stanowiły zbyt wielkiej przeszkody, ale dla osób z ludu będą one bardzo znacznym szkopulem przy zmianie wyznania.

\*

Wysoce smutny, bo świadczący o rosnącym wciąż dziedzieniu, fakt zamordowania dyrektora Zaremby następcza p. K. P., współpracownikowi «Słowa» uwagi następujące:

Zgroza jest tem większa, że, niestety, obydne tego morderstwa uważać nie można za wypadek oderwany, lecz przynajmniej do pewnego stopnia za jeden z symptomatów groźnej choroby, nurtującej nasz organizm społeczny.

Zastanawiając się głębiej nad temi zbrodniami, odnosi się wrażenie, że pod wpływem niegodziwej, nie przebiegającej w środkach agitacji, w niektórych warstwach naszej ludności pomieszały się całkiem pojęcia moralności, zatarła się wszelka wiara w sprawiedliwość Boską i ludzką, i życie człowieka straciło wszelką cenę. Wśród bezustannego, podtrzymywanego sztucznie w sposób zbrodniczy wrzenia, wytwarza się nastrój umysłów, płodzący zbrodnie w rodzaju pomienionego morderstwa, upatrujący w nożu lub rewolwerze jedyny środek do załatwienia wszelkich zatargów.

Ta samowola, przybierająca rozmiary coraz groźniejsze, lekceważenie wszelkiej powagi i wszelkiej władzy, krzwiące się coraz bujniej w pewnych warstwach tutejszej ludności, potwor-

ne igranie z życiem ludzkim — wszystko to bu-  
dzie musi poważyć bardzo obawy, bo stanowi  
cechę znamioną powrotu do barbarzyństwa, za-  
powiędź dezorganizacji społecznej.

Z natury rzeczy same środki mechaniczne,  
zewewnętrzne, nie zapobiegają temu rozprężeniu.  
Nie zdołają też one w największej liczbie wy-  
padków powstrzymać ręki mordercy i zabezpie-  
czyć ofiary przed ciosem zabójczym. Leczyć na-  
leży przede wszystkim środkami wewnętrznymi  
chory organizm i ratunek skuteczny wyjść może  
jedynie z łona samego społeczeństwa.

## Z prasy rosyjskiej.

Korespondent charbiński „Naszej Żizni“ przy-  
tacza kilka ciekawych istotnie kwiatków z niwy  
biurokratyzmu, pannyjącego nawet na tyłach armii  
czynnej.

„Przy jednym ze składów Czerwonego Krzy-  
ża pełnił czynność stróża niejaki Tepastko; był  
on ranny podczas kampanii chińskiej, skutkiem  
czego amputowano mu nogę. Dopóki był on na  
służbie w Czerwonym Krzyżu, nie ruszono go  
wcale; gdy jednak opuścił to miejsce i przeszedł  
na służbę prywatną, zaraz zabrała go policja i  
jako zapasowego wyprawiła do komendanta; tam  
już zdecydował. Komendant również nie zwrócił  
uwagi na słuszne dowodzenia Tepastki, że jaki  
tam z niego może być żołnierz o jednej nodze,  
lecz wysłał go do Laojanu. I tam dopiero komi-  
sya, obejrawszy nogi Tepastki, doszła do prze-  
konania, że jemu istotnie brak jednej nogi i dla  
tego uwolniła go od służby... pozostawiwszy w za-  
pasie...“

„Były i takie wypadki: W Czycie komisya  
postanowiła, że taki to oficer, jako chory bezna-  
dziejnie, powinien być ewakuowany do Rosji eu-  
ropejskiej. Postanowienie to przesłane zostaje do  
zatwierdzenia właściwych władz, te ostatnie de-  
cydują: dać oficerowi miesiąc odpoczynku w szpi-  
talu, a potem odesłać go na pozycje. Zanim jed-  
nak papiery te powróciły, chory oficer umarł...“

„Lekarze wojskowi w Irkucku uważali, że  
dwóm żołnierzom, którzy utracili po jednym oku,  
należy koniecznie wstawić oczy sztuczne. Wyda-  
tek mógł wynieść 3 — 6 rubli, ale na to lekarze  
sami prawa nie mają. Piszą zatem do właściwej  
władzy w Charbinie. Władze decydują, że «to już  
jest kosmetyka»...“

Pisma rosyjskie przynoszą szereg wiadomo-  
ści o przeprowadzaniu energicznie w ostatnich  
dniach powiększaniu załóg wojskowych w rozma-  
itych punktach Finlandyi.

Do wzmocnienia załóg w Helsingforsie i Swe-  
aborgu w d. 21 b. m. pociągiem osobowym przy-  
jechało 201 ludzi; w d. 22 b. m. pociągami to-  
warowymi ogółem 200 ludzi, a w d. 23 b. m. po-  
ciągiem wojskowym 980 ludzi, przeważnie zapa-  
sowych.

Do Abo przybyło d. 22 b. m. pociągiem nad-  
zwyczajnym 900 żołnierzy, a do Wazy w d. 23  
b. m. dwa pociągi przywiozły 840 ludzi. Załoga  
w Tawasthuzie powiększona została o 720 żoł-  
nierzy.

Rada miejska w Moskwie otrzymała ofertę  
od osoby, pragnącej tymczasem pozostać niezna-  
ną, ofiarowania miastu nieruchomości, ocenionej  
na pół miliona i przynoszącej 20 tysięcy czyste-  
go dochodu, w tym celu, aby miasto założyło  
uniwersytet wolny. W myśl tej oferty, jeśli bę-  
dzie 500 słuchaczy i jeśli każdy z nich zapłaci  
50 rb. za prawo nauki, suma ta wraz z czystym  
dochodem z nieruchomości wystarczy na zapła-  
cenie personelu profesorskiego, wynajmu lokalu,  
nabycia pomocy naukowych i t. p. Istnieje za-  
miar rozpoczęcia przede wszystkim wykładów na  
wydziałach prawnym i historyczno-filozoficznym.  
Wykłady nauk przyrodniczych, jako wymagają-  
ce odrazu znacznych nakładów, rozpoczęte zosa-  
ną później. Zarząd uniwersytetu składać się bę-  
dzie z 16 osób, z których 8 zaprosi miasto, a  
8 — ofiarodawca. W liczbie członków rady będą  
się znajdowały cztery kobiety. Wstęp na wykła-  
dy otwarty będzie dla słuchaczy obojga płci.

## Zjazd w Moskwie.

Wtorkowy numer «Now. Wremia» podaje  
następującą relację o zjeździe działaczy ziem-  
skich i miejskich w Moskwie.

„W dniu 25 września w domu ks. Szer-  
batowa, wynajmowanym przez powiatowego tem-  
nikowskiego marszałka szlachty, J. A. Nowosi-  
cewa, otwarty został zjazd działaczy ziemskich  
i miejskich z całej Rosyi. Na zjazd przybyło  
126 przedstawicieli ziemstw i 68 przedstawicieli  
zarządów miejskich.

Po raz pierwszy w naradach wzięli udział  
przedstawiciele gubernii nieziemskich, t. j. kraju  
litewsko-białoruskiego, Królestwa Polskiego, okrę-  
gu wojska Duńskiego i Syberyi. Z tej ostatniej  
zresztą był już na zjeździe lipcowym jeden  
przedstawiciel, a teraz przybyło trzech. Wśród  
zebranych jest wielu znanych działaczy, jak  
prof. Milukow, prof. Kuźmin-Karawajew, ziemcy  
twersey de Roberti i Rodiczew, gubernialny mar-  
szalek szlachty orłowskiej Stachowicz, prezes to-  
warzystwa wolno-ekonomicznego hr. Heyden, a  
następnie cały szereg działaczy petersburskich,  
moskiewskich i prowincjonalnych, którzy w cią-  
gu ostatniego ruchu zajęli wybitne stanowiska,  
prócz tego prawie w pełnym składzie deputacya  
działaczy ziemskich i miejskich, która przedsta-  
wiała się Najjaśniejszemu Pannu w Peterhofie  
w dniu 19 czerwca, z wyjątkiem p. Petrunkie-  
wicza, przebywającego zagranicą i ks. P. Tru-  
beckiego, któremu obowiązki rektora nie pozwo-  
liły wziąć udziału w zjeździe.

Miejsca dla przedstawicieli prasy były prze-  
pełnione. Oprócz dzienników petersburskich i  
moskiewskich przysłały swych przedstawicieli  
niektóre wydawnictwa zagraniczne i agencye te-  
legraficzne. Wśród przedstawicieli prasy znaj-  
duje się duchowny Petrow i dziennikarz angielski  
Stead.

W wielkiej sali, przeznaczonej na posiedze-  
nia, jest dość ciasno, wiele osób musi się tło-  
czyć koło drzwi. Około godziny 2 ej popoł-  
dniu przybył zarządzający kancelaryą generał-  
gubernatora moskiewskiego, mistrz ceremonii Wo-  
ronicz, upoważniony przez generał gubernato-  
ra do asystowania na zjeździe.

Posiedzenie otwarte zostało przemówieniem  
Gołowina, który, jako przewodniczący biura, za-  
komunikował zebrany o warunkach otwarcia  
zjazdu, przedstawionych w dziennikach nie ści-  
śle i niedokładnie.

„Jak wiadomo — mówił prezes biura — ostatni  
zjazd ogólno-ziemski w dniu 19 lipca zwołany  
był pomimo zabronienia go przez ministerium  
spraw wewnętrznych. Obecnie w odpowiedzi na  
podanie biuro otrzymało od generał-gubernatora  
pozwolenie na zwołanie zjazdu skutkiem upo-  
ważnienia ze strony ministra spraw wewnętrz-  
nych i wice-ministra, zarządzającego policją,  
ale pod warunkiem zachowania punktów nastę-  
pujących: na posiedzeniach zjazdu musi być  
obecna osoba, upoważniona przez generał gu-  
bernatora moskiewskiego; posiedzenia muszą być  
nie publiczne; za przebieg dyskusji i porządek  
na posiedzeniach odpowiada przewodniczący zjaz-  
du, który nie powinien pozwalać na uchylenia  
od porządku dziennego, na okrzyki przeciw-  
rządowe i podniecanie jednej narodowości przeciw-  
ko drugiej. W wypadku naruszenia tych żądań,  
przewodniczący obowiązany jest zamknąć ze-  
branie. Jeśli zaś on tego nie zrobił, to obowią-  
zek ten spada na osobę, upoważnioną przez  
generał gubernatora, która w razie nieposłuszeń-  
stwa zebrania przywołuje na pomoc policję, a  
w razie koniecznym i siłę zbrojną. Jednym sło-  
wem zjazd pozwolony jest na tych samych za-  
sadach, na których mają być dozwolone wogóle  
zebrania według projektu hr. Solskiego, o czem  
wiadomość podały już dzienniki. Chętnie zgo-  
dziliśmy się na te warunki — tak zakończył mō-  
wę Gołowin — ponieważ zawsze obradowaliśmy na  
tych samych podstawach.“

Następnie przystąpiono do wyborów. Prze-  
wodniczącym zjazdu został hr. Heyden, który  
przewodniczył i na zjeździe poprzednim. Zastę-  
pcami przewodniczącego zostali: Gołowin i Szczep-  
kin, sekretarzami zaś zjazdu: Polner, Gozenberg  
i Astrow.

K. Jakuszkin odczytał obszerny referat  
w sprawie stosunku działaczy ziemskich i miej-

skich do Dumy państwowej. W referacie tym  
wszyscy działacze ziemscy i miejscy zachęceni  
są do wzięcia jaknajgorliwszego udziału w wy-  
borach, celem przeprowadzenia do Dumy jak-  
największej liczby osób o określonych pojęciach  
politycznych i zorganizowania tam, w Dumie,  
zawartej większości, która podążyłaby dalej  
drogą ruchu wolnościowego i dalszych reform,  
nakreślonych już na poprzednich zebraniach  
działaczy ziemskich i miejskich.

Następnie omawiana była kwestya organi-  
zacji komitetu centralnego i komitetów miejsco-  
wych dla kierowania kampanią wyborczą. Omó-  
wienie tej kwestyi zajęło dużo czasu i odbywało  
się w dalszym ciągu po przerwie na posiedzeniu  
wieczornem zjazdu, rozpoczętem o g. 9“

## TROCHĘ CYFR.

Korespondent petersburski «Siewiero-Zap.  
Słowa» podaje trochę ciekawych cyfr z budżetu  
ministerium spraw wewnętrznych:

Minister oraz wice-ministrowie spraw we-  
wnętrznych otrzymują za cały 1905 rok 72,686  
rubli, więcej o 11,760 rb., aniżeli w roku ubie-  
głym; członkowie rady ministra, nie ministe-  
ryum — 116,137 rb. Ślad osobisty samego tylko  
departamentu policji, nie licząc wydatków na  
utrzymanie departamentu, — 176,106 rb. Ślad  
osobisty rady głównego zarządu do spraw gos-  
podarki miejscowej — 221,207 rb., głównego za-  
rządu lekarskiego — 71,599 rb., skład osobisty  
wydziału ziemskiego — 106,210 rb.

Utrzymanie osobistego składu głównego za-  
rządu do spraw prasowych — 58,596 rb.

Pensye głównego naczelnika Kaukazu, ge-  
nerał-gubernatorów i ich pomocników — 255,955 rb.

Gubernatorowie, naczelnicy miast i oberpo-  
licmaistrzy otrzymają w 1905 r. 859,075 rb.

Komitety cenzury, cenzorowie i inspektoro-  
wie drukarni kosztują państwo w 1905 roku  
227,518 rb.

Wydziały lekarskie i kwarantanny — 951,995  
rubli, lekarze, akuszerki i felczerzy kosztować  
będą ministerium w roku bież. 1,000,129 rb.

Pensya strażników policyjnych zakaukaz-  
kich — 1,898,608 rb., wydatki gospodarze na  
utrzymanie strażników — 529,000 rb. Pensye sa-  
mych tylko strażników ziemskich (ariadników) —  
908,142 rb., wydatki zaś gospodarze przytem  
wyniosą 777,200 rb.

Instytucje do spraw włościańskich, pensye —  
8,449,029 rb., wydatki gospodarze — 1,943,432 rb.

Pensye duchowieństwa o miano gregoryań-  
skiego — 21,814 rb.

Pensye duchowieństwa rzymsko-katolickiego  
w Cesarstwie 592,266 rb., a w Królestwie Pol-  
skiem i kraju Zakaukaskim — 916,516 rb.

Duchowieństwo ewangelickie — 117,929 rb.,  
duchowieństwo mahometańskie 57,752 rb.

## Sprawa polityczna.

Czytamy w „Kuryerze Litewskim“:

Od d. 18 do 22 września w tymczasowym  
sądzie wojenno-polowym w Dźwińsku, pod prze-  
wodnictwem gener. Zagoskina, powtórnie roztrzą-  
sana była znana sprawa Mańkowskiego i Perel-  
sztajna, oskarżonych o usiłowanie zabójstwa p. o.  
poliemaistrza dźwińskiego Bułygina. Oskarżenie  
podtrzymywał podprokurator wojenny Rulakow,  
a obronę wnosili adw. prz. N. D. Sokolow i Be-  
renstam, pomocnik adw. prz. Eljaszow i chorąży  
rezerwy Razumowski. Jak wiadomo, wspólnie  
z wymienionymi osobami, oskarżony był o to sa-  
mo przestępstwo i mieszczanin Stejman. Pierw-  
szym wyrokiem sądu tymczasowego wojenno-po-  
lowego Stejman był jednak niewinny, Mań-  
kowski skazany na karę śmierci, a co do Perel-  
sztajna postanowiono z powodu jego choroby  
roztrząsanie sprawy odroczyć. Na wyrok ten po-  
mocnik wojennego prokuratora założył protest  
do głównego sądu wojennego z powodu niewin-  
nienia Stejmana, a obrońcy Mańkowskiego wnie-  
śli skargę kasacyjną, przyczem obrońcy zeznali  
pod przysięgą, że podsądni są niewinni. Główny  
sąd wojenny pozostawił bez skutku protest pro-  
kuratora, skargę zaś kasacyjną uznał za słuszną  
i oddał sprawę Mańkowskiego do ponownego  
rozważania tegoż sądu wojennego w innym skła-  
dzie sędziów.

Tym razem sprawa sądzona była jednocześnie co do obu podsądnych: Mańkowski i Perelstajna. Adwokat przysięgły W. Berens, który przy pierwszym roztrząsaniu sprawy występował w roli obrońcy, obecnie figurował jako świadek w sprawie, złożonej przez obrońców przysięgi. Wyrokiem sądu, ogłoszonym w d. 9 września, oskarżeni Mańkowski i Perelstajni zostali uniewinnieni.

## Telegramy

### Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 28 września. Prawa wyborcze do Dumy posiadać będą tylko dyrektorowie i członkowie zarządu. Prośbę przemysłowców o pozwolenie na korzystanie z praw wyborczych do Dumy w miejscu, w którym znajduje się przedsiębiorstwo, uwzględniono.

Petersburg 28 września. Uzupełniające przepisy o wyborach w Królestwie Polskiem, ostatecznie zrehabilitowane, w tych dniach oddane będą do Najwyższego zatwierdzenia.

Petersburg, 28 września. Główna władza wojskowa prosi o utrzymanie «porto i franco» na Dalekim Wschodzie, gdy kupiectwa petersburskie i moskiewskie oraz przemysłowcy naftowi proszą o rychłe zniesienie tego przywileju. Ministerium skarbu z tej przyczyny pyta o opinię w tej sprawie wszystkie komitety giełdowe i osoby, płacące podatek przemysłowy 1-go rzędu.

Petersburg, 28 września. O godzinie 8 zrana przybył Witte. Na peronie dworca kolejowego zgromadziły się na powitanie setki osób z inteligencji i różnych stronnictw. Plac przed dworcem zajęty był przez tysiące osób. Kiedy ukazał się Witte w towarzystwie małżonki, publiczność zbita masą rzuciła się do wagonu z głośnie krzykami powitalnymi. W odpowiedzi na wygłoszone mowy Witte oświadczył, że spełnił tylko ścisłe wolę Najjaśniejszego Pana i jeżeli przyznaje się do jakiej zasługi, to tylko do tego, że spełnił tę wolę, jako rosyjanin wierny poddany. Okrzyki «hura» nie milkły długo.

Petersburg, 28 września. Agencja telegr. petersburska dowiaduje się, że wbrew telegramom z Tokio, przyczyną zwłoki w zawarciu rozejmu na koreańskim teatrze wojny, jest nie brak dostatecznych pełnomocnictw dowódcy wojsk rosyjskich na miejscu, ale to, że na mocy ogólnych instrukcji i ustanowionych dla rozejmu zasad utrzymania przez dwie strony zajętych przez nie pozycji i oszańcowania, nie można przyjąć propozycji pełnomocnika japońskiego, który żąda cofnięcia wojsk rosyjskich za rzekę Tumen i pozwolenia wojskom japońskim na to, by lewym skrzydłem posunęły się do Chiesien, celem połączenia się z armiami mandżurskimi i stworzenia w ten sposób z Korei sfery neutralnej. Rokowania trwają w dalszym ciągu.

Moskwa, 28 września. W sprawie decentralizacji zarządów zjazd ogólny ziemski orzekł, że okręg władzy organów miejscowego samorządu powinien rozpościć się na cały obwód miejscowego zarządu, włączając bezpieczeństwo policyjne, z wyjątkiem galezi, dla której warunki życia państwowego wymaga centralizacji. Działalność miejscowych przedstawicieli władzy centralnej winna polegać na nadzorze nad legalnością działalności organów miejscowego samorządu, przyczem w sporach i wątpliwościach, wynikających między przedstawicielami władzy a samorządu, rozstrzyga władza sądowa.

Ogółem miejscowego samorządu winno służyć szerokie prawo wydawania, w granicach ustaw, postanowień ogólnie obowiązujących. Przyczem do zakresu działalności postanowień obowiązujących powinna być wliczona możliwie większa część przedmiotów, decydowanych obecnie przez władzę ustawodawczą.

Po pięciogodzinnych obradach w sprawie decentralizacji prawodawstwa, zjazd większością 73 głosów przeciw 40, zamiast wniosku biura, przyjął następującą poprawkę przedstawiciela petersburskiego Oppela:

„Ze względu na to, że utworzenie miejscowych zgromadzeń przedstawicielskich, posiadających prawo udziału wykonywania władzy prawodawczej w pewnych przedmiotach, jest potrzebą niektórych części państwa, zjazd postanawia,

że po wprowadzeniu praw włości obywatelskiej i prawidłowego przedstawicielstwa narodowego z prawami konstytucyjnymi dla całego państwa, winna być otwarta droga prawna do utworzenia autonomii miejscowej.“

W sprawie decentralizacji prowadzono burzliwe obrady, wielu mówców dowodziło, że z takim programem nie można występować przed wyborcami, którzy utworzenie okręgów federalnych pożytywać będą za zamach na całość Rosyi. Wielu mówców wzywało, aby nie iść tą drogą, która dyskredytuje zjazd w oczach ludności.

Moskwa, 28 września. Personal centralnego komitetu będzie przebywał w Petersburgu. Przez zjazd wybrani zostali: Arsenjew, hr. Hayden, Nabokow, Kuzmin, Karawajew, Rodiczew, Fiodorow, Petruniewicz, Murowcow, Oppel, Ruten, Milukow i Kowalewski.

Wiedeń 28 września. Korespondent przygodny, ale specjalnie upoważniony «Neue freie Presse», powtarza następujące słowa wiceprezidenta węgierskiego stronnictwa niezależności: „Poseł niemiecki w Wiedniu wywarł na cesarza niemieckiego, który zachowywał się przyjeździe dla węgrov, wpływ zły w sprawie uznania języka węgierskiego za panujący na Węgrzech. Pod wpływem Berlina, Wiedeń stał się niustępnym. Węgrzy byli przyjaciółmi Niemiec, teraz muszą zmienić politykę: nie znajdując poparcia w niemieczyźnie, oprą się na słowiańszczyźnie.“

Berlin 28 września. «Kola. Ztg» pisze, że przymierze angielsko-japońskie zabezpiecza pokój na Dalekim Wschodzie. W najbliższej przyszłości nikt nie będzie śmiał naruszyć istniejącego porządku. W d. 26 tym b. m. poseł japoński zakomunikował tekst przymierza Bülowowi, który powiedział: „Niemcy chciały zawsze iść drogą do celów pokojowych. Każdy naród pod słońcem broni miejsca zawojowanego swoją działalnością kulturalną. Kupiec, a nie żołnierz, powinien pracować na Dalekim Wschodzie.“

Paryż, 28 września. Z powodu wizyty Wittego u cesarza Wilhelma w Rominten, przypuszczają tu, że nieuniknionem jest przymierze rosyjsko-niemieckie. Na sprawę tę zapatrują się tu sympatycznie z punktu widzenia pożądanego pokoju powszechnego, pod warunkiem wszakże uszanowania kwestyi drażliwych, dotyczących umowy faucensko-angielskiej.

Liverpool, 28 września. Ostatecznie utworzono angielsko-japońskie towarzystwo z kapitałem 5 milionów funtów sterl., mające utrzymywać komunikację parowcową pomiędzy Azją, Liverpooliem, Londynem, Antwerpią a wyspami francuskimi.

Konstantynopol, 28 września. Liczbę wojska rosyjskiego na Krete postanowiono powiększyć do 400 ludzi. Powiększają także liczbę wojska włoskiego. Zamierzono umiejscowić powstanie na zachodzie wyspy przez dalsze zajęcia przystani przez wojska narodowe. Powstańcy ze swej strony robią w Ferisso przygotowania na zimę i zaopatrują się w żywność. Gotówkę chcą powstańcy zdobyć w drodze emisji osobnych rewolucyjnych marek.

Port Said 28 września. Parowiec «Chatam», który z ładunkiem dynamitu zatonął w kanale Sueskim, został dzisiaj wysadzony w powietrze.

ś. † p.

## Stefan Kozanecki

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu w dniu 29 września 1905 r., w 19 roku życia.

Stroskani Rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 30 września o godzinie 9 rano w kościele S-go Krzyża i na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Składowej 21, w dniu 1 października, t. j. w niedzielę o godzinie 4-ej po południu, na stary cmentarz katolicki. 1331 1

DZIENNE

Warszawa, 29 września. Rada uniwersytetu postanowiła prosić o odroczenie wykładów. Wobec cholery policja postanowiła zamknąć

kąpiele na Wiśle i poddać rewizji sanitarnej wszystkich przybywających do miasta.

Na 35 depech przelozonych prywatnych pensyj żeńskich z prośbą o przyspieszenie obiecanego pozwolenia co do wprowadzenia wykładów w języku polskim, minister oświaty odpowiedział, że próśby przesłano do komitetu ministrów.

Petersburg, 29 września. Dyrektor instytutu nowoaleksandryjskiego Badrin został uwolniony na własne żądanie. Naczelnik zakładów dobroczynnych w Warszawie Leders Weimara mianowany został członkiem rady ministeryum spraw wewnętrznych.

Moskwa, 29 września. W treść odezwy zjazdu ziemskiego do wyborców włączono: reformę oświaty ludowej; powiększenie przestrzeni gruntów dla osób, uprawiających je własną pracą; państwowe ubezpieczenie robotników; uregulowanie stosunków dzierżawnych.

Woroneż, 29 września. Rada miejska 27-iu głosami przeciw 23 wypowiedziała się za nadaniem kobietom praw wyborczych w samorządzie miejskim i ziemskim.

Tyflis, 29 września. Towarzysz ministra, Treppow, otrzymał od zarządzającego policją na Kaukazie następujący raport:

Dnia 27 w Baku i zakładach przemysłowych spokojnie. W mieście wszystkie ślipy potwierdzone. Muzułmanie i ormianie krążą swobodnie po różnych częściach miasta. Nastroj ludności przyjazny.

Kijów, 29 września. Rada miejska postanowiła starać się o powiększenie liczby reprezentantów w Dumie państwowej do liczby trzech.

Berlin, 29 września. Wobec zawarcia ugody w kwestyi marokańskiej sułtan zwrócił się do jednego z pośredników zagranicznych w Maroko z żądaniem krótkoterminowej zaliczki, zobowiązując się do jej pokrycia z najbliższej pożyczki. Grupa, złożona z banku niemieckiego, syndykatu banków francuskich i banków innych krajów, zgodziła się przyjąć udział w tej sprawie. Co zaś do budowy portu w Tangierze, rząd marokański zwrócił się w dniu 23 b. m. piśmiennie do poselstwa niemieckiego z żądaniem, aby firma niemiecka przygotowała dwa plany. Tymczasem towarzystwo francuskie było upoważnione do rozpoczęcia robót. Wskutek tego postanowiono rozpatrzyć jego pretensje i jeżeli nie będzie ono w stanie przedstawić dowodów na potwierdzenie swych praw, jednakowych z towarzystwem niemieckim, temu ostatniemu oddane będą przez sułtana rzeczony roboty.

Berlin, 29 września. Do programu reform w kwestyi marokańskiej włączono: organizację policji, zatamowanie kontrabandy broni, reformy finansowe.

W okręgu, graniczącym z Algierem, zorganizowaną zostanie specjalna policja po porozumieniu się Francji z Algierem.

Londyn 29 września. Agencja Reutersa dowiaduje się o postanowieniu przedłużenia strategicznej linii kolei żelaznej od Jarmula do granicy afganistańskiej wzdłuż rzeki Kabulu. Dla uniknięcia nieporozumień rząd indyjski objaśni emrowi Afganistanu charakter projektowanej kolei i wskaże, że nie tylko rozszerzy się kolejową indyjską, lecz będzie pożyteczną na wypadek, gdyby emir zażądał pomocy od Indyi.

Paryż 29 września. Rouvier i książę na Radolinie podpisali umowę w kwestyi marokańskiej.

Mediolan, 29 września. Minister spraw granicznych wyjechał do Baden na spotkanie z ks. Bülowem.

Białogród, 29 września. Przewidzianem jest zlanie się obu partji radykalnych w celu utworzenia w skupszczyźnie stałej większości rządowej. Do nowego gabinetu wejdą prawdopodobnie posłowie w Wiedniu — Wulcz i Rzymie — Miłowanowicz. Zatarg pograniczny serbsko-turecki opóźnił rokowania o konwencji handlowej.

## WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

Piotrkowska 16.

300 płócien malarzów polskich.

Cena wejścia 20 i 10 kop.

968—a

Stosownie do ogłoszenia Redakcyi, Administracya dziennika „Rozwój“ zawiadamia, że od dnia 1-go września rozpoczęła przyjmowanie przedpłaty na ilustrowane wydanie

## „Pana Tadeusza“

ADAMA MICKIEWICZA z rysunkami Stanisława Masłowskiego.

Księgarska cena książki 3 rb. 60 kop.

Prenumeratory „Rozwoju“ płać za książkę broszurowaną kop. 50, w ozdobnej oprawie 1 rb. 10 kop.

W październiku rozpoczęty zostanie druk książki i dlatego zapisy po 30 września nie będą uwzględniane.

Administracya „ROZWOJU“.

Na pensyi 4-klasowej z pensjonatem i klasami przygotowawczymi

Zofii z Baderów

# Libiszowskiej,

Zawadzka № 24. zapisy rozpoczęły się 26 sierpnia. Lekcje 1 września.

2211-12

## Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołaczy zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczy, sprzedawców, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

### P. o. Dyrektora łódzkiego męskiego, z prawami rządowemi, gimnazjum M. Witanowskiego,

(Mikołajewska 46),

podaje do wiadomości, że egzaminy do klasy wstępnej, pierwszej i drugiej rozpoczynają się (19 września) 2 października o g. 9 rano. 1330-2-1

### Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego) Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-270 W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

### Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 popołudniu. W niedziele i święta 9 r. do 1 pop. Cegielniana 23. 1608-d-156

### Drób bity

nadchodzi co sobota do Składu produktów wiejskich Piotrkowska 117 m. 2. 1296-3-2

### 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią,

z wszelkimi wygodami, do wynajęcia, Lipowa 14 pomiędzy Zieloną i Cegielniana. Pojedyncze pokoje na Skłodowej 31. 1326-3-2



Zakład zegarmistrzowski ST. DRECKIEGO przeniesiono na ul. Piotrkowską № 145. Przed sklepem przystanek tramwajowy 1029-d-228

### Zarząd Łódzkiej Kasy Posagowej

zawiadamia członków tejże kasy, że ogólne zebranie nie odbędzie się 1-go października, a tylko w następną niedzielę, t. j. 8-go października. Zarząd. 1320-3-2

### 2 pokoje

(może być pokój z kuchnią) I-sze piętro, front, do wynajęcia, Orla 16, obok przystanku tramw. na Widzewskiej. 1321-3-2

## OBIADY

prywatne, zdrowe, na świeżem maśle, wydaje się na miasto i w domu do godziny 4 ej po południu. Piotrkowska nr. 92 m. 44. 1327-6-1

### DO PRACOWNI

Wł. Janiszewskiej

potrzebne są zdolne

## Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

### Ogłoszenie.

Zarząd cechu rzeźników łódzkich zawiadamia p.p. Majstrów, że we wtorek dnia 3 października o godzinie 4 po południu w lokalu Müllera, Mikołajewska № 40, odbędzie się kwartalne posiedzenie, na które uprasza się o liczne zgromadzenie. Starszy Zgromadzenia 1329-2-1

K. Wolf.

### NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcy i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d-13

### Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcyja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 1694-3-2

A.A. Osoba poszukuje przepisywania polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiegokolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka“ w „Rozwoju“. 1247-d-36

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiegokolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka“ w „Rozwoju“. 1247-d-36

Gramofon Fonar do sprzedania z płytami. Ulica Złota nr. 3 m. 52. 1699-1

Magiel do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Kelma 24. 1645-3-3

Mały sklep kolonialny zaraz albo później do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1695-6-2

Na pensję potrzebne nauczycielki języka francuskiego i arytmetyki. Oferty w „Rozwoju“ pod Nauczycielka. 1622-3-1

## MLEKO

1319-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w butelkach porejowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-eh m.  
 № 2 „ „ „ „ „ 6 „  
 № 3 „ „ „ „ „ 9 „  
 nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska  
 Dzielna 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Administracya

## MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

ma honor zawiadomić niniejszem, iż z dniem 30 września r. b. na sezon zimowy zamyka się Sale i kuchnię higieniczną przy ulicy Dzielnej № 30, natomiast od tejże daty

w filii przy ul. Piotrkowskiej № 32 otwarta zostanie

## Kawiarnia.

1328-2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563

Okazyjnie do sprzedania zaklet czarny zimowy. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1706-4-1

Potrzebny zaraz stolarz do reperatury i odświeżania szaf i krzesel. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1705-2-1

Potrzeba 5000 rubli, na pierwszy № hipoteki. Oferty pod M. W. 5000 w Administracyi „Rozwoju“. 1700-4-1

Potrzebna zdrowa mamka, ul. Miłsza 62. 1703-3-1

Potrzeba trzech czeladników stolarskich do zakładu stolarskiego, ulica Nowaka nr. 13 na Bałutach. 1668-5-4

Poszukuje miejsca ekspedienta lub inkasenta. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit L. S. 1683-3-2

Pensya W. Kolasinśkiej ul. Mikołajewska nr. 39 I-sze piętro. Przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych. Zapis codziennie. 1657-6-3wp

Potrzebny modelarz i chłopak, znający początki stolarstwa, do Tabolskiego, Wólczańska 110. 1696-3-2

Potrzebny uczeń do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Widzewska. nr. 104 m. 4. 1690-2-2

Szkoła Thomasa ul. Andrzeja 11. Nowy kurs na lekcyach wieczornych rozpoczęty. 1634-25-7

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46. Zapisy nowych kandydatek codziennie. 1635-25-7

Sprzedam magiel. Ulica Konstantynowska nr. 53. 1707-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Brzezińska nr. 16. 1704-3-1

Z powodu wyjazdu sprzedaję kawiarnię, ulica Południowa domu nr. 33. 1703-3-1

Zaginął paszport na imię Maryanny Gorączewskiej, wydany z gminy Łądnów powiatu brzezińskiego. 1701-3-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom w Łodzi, w dobrym punkcie miasta, z dwoma sklepami, na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1691-3-2

Zaginął paszport na imię Lajba Nejman, wydany z gminy Zychlin. 1682-3-2

Zaginął paszport na imię Piotra Jaglęto, wydany z gminy Podolin. 1697-3-2

Zdolne staniczarki i rękawicarki znajdują zajęcie. Nawrot 2a m. 21. 1689-3-2

Zaraz potrzebne bardzo zdolne staniczarki, spódniczarki, podręczne i uczenie na przychodnie i na stałe. Zielona 23 m. 12. 1687-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Kustosiaka, wydany z gminy Lućmierz. 1688-3-2

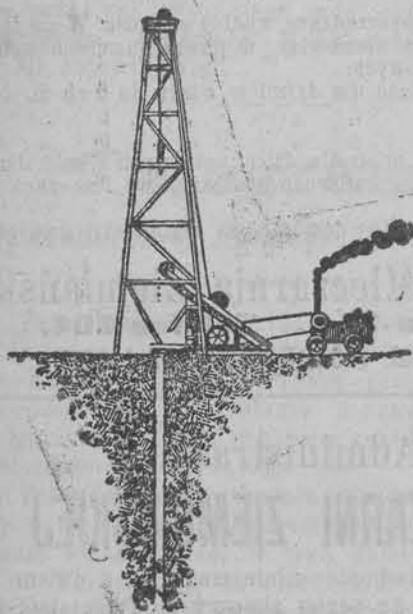
1000-2000 rb. poszukuje się na pełną hipotekę na miejsce jednego lub dwóch pierwszych tysięcy sumy 10,000 rb. Wiadomość Cegielniana 4 m. 4 I-piętro. 1684-2-2

# Biuro wiertnicze i robót górniczych.

Inżynier górniczy

## ŁEMPICKI i S-ka

SOSNOWIEC (gubernia Piotrkowska).



Głębokość do 1000 metr.  
Światło od 2" do 40".

Biuro **Łempicki i S-ka** podejmuje się poszukiwania wszelkich ciał kopalnych, wiercenia studni artezyjskich oraz wykonywa wszelkie roboty górnicze.

Biuro **Łempicki i S-ka** wykonało poważne roboty dla:

Towarzystwa górniczo-przemysłowego „SATURN”.  
Towarzystwa bezmiennego kopalni węgla „CZELADZ”.  
Towarzystwa WARSZAWSKIEGO kopalni węgla i zakładów hutniczych.  
Towarzystwa GRODZIECKIEGO kopalni węgla i zakładów przemysłowych.  
SOSNOWIECKIEGO T-wa kopalni i zakładów hutniczych.

Zakładu HUTA KATARZYNA.  
T-wa wyrobów bawełnianych KAROLA SCHEIBLERA.  
T-wa Akc. wyrobów bawełnianych L. GEYERA w Łodzi.  
T-wa Akc. wyrob. półwełn. R. KINDLERA w Pabianicach.  
Fabryki wyrobów jedwabnych KLINGE i SCHULZA w Łodzi.  
Drogi żelaznej WARSZAWSKO-WIEDEŃSKIEJ i wielu innych towarzystw, instytucji i osób.

Biuro **Łempicki i S-ka** przedstawia poważne referencje i daje gwarancję należytego wykonania robót najnowszymi maszynami parowymi i ręcznymi.

Biuro **Łempicki i S-ka** składa na każde żądanie szczegółowo opracowane oferty z uwzględnieniem wiercenia, dostarczenia i ustawienia pomp, rurociągów itp. po zbadaniu własnym kosztem warunków na miejscu.

Przedstawicielami Biura **Łempicki i S-ka** na Łódź i jej okolice są:

p.p. **Hordliczka i Stamirowski**, Łódź, ulica Piotrkowska № 150. Telefon № 532.

1016-d-

## Wieczorne kursy handlowe

przy Stow. wzajemnej pomocy pracown. handlowych m. Łodzi  
(Długa 45). 1314-3-2

Wykładane są przedmioty: języki rosyjski, polski, niemiecki, francuski, angielski, włoski; chemia, buchalteria, fizyka, prawo handlowe, ekonomia polityczna, geografia handlowa, arytmetyka, (stenografia w niemieckim języku) i kaligrafia.

## Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

**EMIL SCHMECHEL**  
Piotrkowska 98.

Ceny niskie — ale stałe.

842

## WARSZAWSKIE TOWARZ. AKCYJNE HANDLU TOWARAMI APTECZNYMI

dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE

## Ludwik Spiess i Syn

w WARSZAWIE

FILIA w ŁODZI: ul. PIOTRKOWSKA 107, vis-a-vis fabryki J. Heinza,

POLECA:

Ocet winny i do marynat.      Perfumy krajowe i zagraniczne.  
Oliwy stołowe i do palenia.      Wody kolońskie różnych fabryk.  
Nawozy sztuczne pod kwiaty doniczkowe.      Mydła i kosmetyki.  
Wody mineralne.      Specyfiki zagraniczne.

Produkty chemiczno-techniczne i t. p. 1141-14-4

Kaucyonowane biuro

nauczycielskie i rekomendacyjne

# Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami rekomenduje.

685-r-14

## Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

### J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

# Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis”  
Maszyny do pisania „Remington”  
Wagi amerykańskie „Fairbanks”  
Buurka amerykańskie „Derby”  
Wolocypedy amerykańskie „Cleveland” „Rambler”  
Szafki składane „Wernicke”  
Koła pasowe drewniane  
Lampy naftowe „Wellsa”  
Segregatory „Imperial.”

Zastępca na Łódź i okolice 1058

**H. S. NEUMARK**, ul. Benedykta № 3.

## Stanisław Lipiński,

nauczyciel buchalterii w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu subiektów handlowych

udziela lekcji buchalterii. Zachodnia 34 m. 5.

Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po południu. 1301-3-2

## Szkola kroju i szycia M. Zielińskiej

SPACEROWA 31,

przyjmuje zapisy uczenie na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczenie otrzymują **Patenty z cechu.**

Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.

☛ Krój białizny systemem wiedeńskim. ☛

Ceny i warunki bardzo przystępne.

363